

Blokada ukraińskiego parlamentu

Tadeusz A. Olszański, Blokada ukraińskiego parlamentu

Od początku lutego w Radzie Najwyższej Ukrainy trwa pat. Opozycja uniemożliwia inaugurację jej działalności, blokując trybunę parlamentu i żądając wcześniejszego wprowadzenia gwarancji osobistego głosowania przez deputowanych (głosowanie za nieobecnych deputowanych było rozpowszechnioną, akceptowaną procedurą). Z kolei Partia Regionów, godząc się na wprowadzenie osobistego głosowania, ale nie na proponowany przez opozycję mechanizm jego egzekwowania, żąda zakończenia blokady, która w świetle regulaminu Rady jest nielegalna. Kolejne tury negocjacji nie przynoszą przełomu, wciąż jednak trwa poszukiwanie kompromisu.

Zgodnie z konstytucją Ukrainy, jeśli w ciągu 30 dni sesji nie odbywają się posiedzenia plenarne Rady Najwyższej, prezydent ma prawo (ale nie obowiązek) rozwiązać parlament i rozpisać przedterminowe wybory, które powinny odbyć się w terminie 60 dni.

Komentarz

- Prawdopodobieństwo rozwiązania Rady i rozpisania przedterminowych wyborów jest niewielkie. Nie leży to w interesie Partii Regionów ani znacznej części deputowanych niezależnych. Nowe wybory przyniosłyby bowiem porażkę partii rządzącej i sukces pozostałych ugrupowań (łącznie z komunistami). Natomiast obecna sytuacja, w której Rada nie jest w stanie ani zdymisjonować rządu, ani stanowić praw, jest w średnioterminowej perspektywie korzystna dla obozu rządzącego, umożliwiając rządzenie bez podejmowania poważniejszych reform, których władze się boją, a także dostarczając wygodnego uzasadnienia ich braku wobec partnerów zagranicznych.
- Wciąż istnieje możliwość kompromisu i podjęcia przez Radę normalnej pracy nawet w najbliższych dniach. Wymagać to jednak będzie zaakceptowania przez Partię Regionów żądań opozycji w kwestii wprowadzenia głosowania osobistego. Nawet jeśli obrady Rady Najwyższej zostaną podjęte, nie należy oczekiwać jej efektywnej pracy. Frakcja Partii Regionów nawet w pełnym składzie i z poparciem części deputowanych niezależnych nie dysponuje zwykłą większością. Natomiast po prawdopodobnym wprowadzeniu zasady osobistego głosowania, a więc konieczności obecności wszystkich członków frakcji w sali obrad, PR może nie mieć większości nawet z komunistami. Z drugiej strony także kluby opozycyjne (Batkivszczyzna, UDAR i Swoboda) nie dysponują większością, a

ubieganie się o poparcie komunistów jest dla nich nie do przyjęcia.

- Ostry konflikt polityczny z władzami doprowadził do konsolidacji i radykalizacji opozycji. Szczególnie jest to widocznie w przypadku UDAR-u, którego deputowani są główną grupą fizycznie blokującą prezydium parlamentu, a jego przywódca, Witalij Kliczko stał się głównym wyrazicielem racji opozycji. W ewentualnych przedterminowych wyborach partie opozycyjne wystawiłyby we wszystkich okręgach jednomandatowych uzgodnione kandydatury (co jest kolejnym powodem, by Partia Regionów starała się wyborów uniknąć). Opozycja, początkowo dążąca jedynie do wyegzekwowania osobistego głosowania (a więc do sparaliżowania działalności Partii Regionów w parlamencie), od kilku dni dąży do przedterminowych wyborów i przywrócenia czysto proporcjonalnej ordynacji wyborczej. To ostatnie rozwiązanie popierają też komuniści, jednak zmiana ordynacji wymagałaby wznowienia pracy Rady Najwyższej.